

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*N<sup>o</sup> 137.* — W Srode dnia 15. Czerwca 1836.

### *D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.*

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{3}{4}$  sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1836.

*Expedycja Gazet W. Dekera i Spółki.*

### Wiadomości zagraniczne.

#### *F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 5 Czerwca.

Podług listów z Oranu z d. 21. Maja, korpus Generała Arlangesa ciągle był zamknięty w obozie pod Tafną; tymczasem sypano ciągle okopy w obliczu nieprzyjaciela, który się licznie na pobliskich wzgórzach pokazywał. Korpus ten mógłby może do Oranu powrócić, ale nie bez wielkiej szkody, która by się jeszcze przeto zwiększyła, żeby przy niedogodności przebywania kraju nie tylko ranionych, będących w obozie, ale nadto i tych, którzyby w czasie odwrotu rany odnieśli, zostawić trzeba było. Do tego przyłączyłoby się i to, że odwrot równałby się ucieczce, coby moralniej

postawie korpusu okupacyjnego uszczerbek przyniosło. Wśród tych okoliczności Generał Arlanges osądził być rzeczą dogodniejszą czekać na przybiecane mu posiłki.

Polityczne położenie nasze jest takie, w jakie nas wprawiły obrady Izby Deputowanych nad budowlami publicznymi. — Wielu mniema, że Pan Thiers utracił już zupełnie wziętość swoją. Położenie jego jest prawdziwie smutne. Większość swoją zachowuje jedynie przez dobrą wolę Pana Guizot, który z rzadką zręcznością otacza go tysiącami łapkami i niejako zmusza go do największego upokorzenia się przed większością. Wielki cios zadał Panu Thiers rapport Kommissy w Izbie Deputowanych. Któryż bowiem Minister nie straci na powadze swojej, jeśli mu nie jeden

głos, ale różne głosy publicznie w urzędowym raporcie zarzucają nierzetelność, marnotrawstwo grosza publicznego? Zarzuty te zaszkodziły Panu Thiers tem bardziej, iż nie jest bez tego, aby sam Król nie uczuł pewnej niechęci ku niemu. Jakoż ani pomyśleć można aby Ludwik Filip mianował Pana Thiers stałym Prezesem Rady Ministrów. Pan Molé zbliżył się już stanowczo do Pana Guizot, który ze swej strony odosobnił się zupełnie od Pana Broglie i nie byłby przeciwny objęciu na nowo Ministerstwa. Marszałek Gérard i Pan Montalivet są bardzo rozgniewani na Pana Thiers. Nie byłoby wcale rzeczą niepodobną, żeby utworzone zostało Ministerjum pod naczelnictwem Pana Montalivet. Byłoby ono tak uległe, jak dzisiejsze, ale przynajmniej miałyby za sobą większą powagę.

Posiedzenie Izby skończy się zapewne dnia 15. Czerwca. Nie pozostaje żadne ważne pytanie do rozstrzygnięcia, oprócz jednego Algieru. Po ukończeniu posiedzenia łatwo być może, iż Pan Thiers rozwiąże Izby, aby więcćj niekompromitować się w obliczu teraźniejszej większości.

Monitor ogłosił dwa postanowienia królewskie względem wiadomej umowy zawartej d. 4. Czerwca 1831. między Francją i Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki. Pierwsze postanowienie podaje tę umowę w sposobie urzędowym do publicznej wiadomości. Drugie zaś dotyczy się obrachowania pretensyj francuzkich do Zjednoczonych Stanów, na których zaspokojenie rząd tameczny w artykule 3cim rzeczonej umowy obowiązał się ryczałtem zapłacić 1 500 000 franków. Członkami wyznaczonemi do tego Kommissyi, są mianowani: Par i były Ambassador w Neapolu Baron Mareuil, który przyjdować będzie; były Ambassador w Szwajcaryi Margrabia Gabriac; Radca Stanu i Prezes Izby obrachunkowej Margrabia Audiffret; Radca Stanu Taboureaux i Referendarz przy ministerstwie spraw zagranicznych Baron Des Mousseaux de Grive. Ostatni będzie razem sprawował obowiązki Sekretarza. Ci, którzy jeszcze nie zgłosili się swemi pretensyami, powinni je podać ministerstwu spraw zagranicznych najpóźniej do dnia 1. Stycznia 1837., inaczej będą prekludowani.

Przed kilku dniami rozdano członkom Izby budżet dochodów i wydatków miasta Paryża. Pierwsze wynoszą ogółem 42,068,503 fr.; a drugie 42,050,503 fr.; pozostaje więc 18,000 fr. Opłata przy rogatkach wynosi 27,715,800 fran., a dzierzawa z domu gier 6,055,100 fr.

Giagle odbywają się roboty w zamku w Versailles. Na dziedzińcu stawiają posąg Ludwi-

ka XIV. a w ogrodzie, blisko oranżeryi posąg Napoleona w wielkim ubiorze Cesarskim.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 30. Maja.

Journal de Francfort zawiera artykuł następujący: „Jeden z dzienników paryzkich zwrócił uwagę na to, że od niejakiego czasu Journal de Francfort wpada szczególnie w systemat pojednania. Uwaga dziennika paryskiego, chociaż jest ironiczną, jest wszelako prawdziwą; jakoż bynajmniej rzeczy tej nieza przeczamy. W samej istocie tworzy się teraz ten system w Europie; i jest to celem naszym stać się jednym z głównych ogłosicieli onegoż. Wszelako między naszym systematem a systematem dzien. francuzkich i zachodzi różnica, że ich uczucia pojednania stosują się do stronnictw; podczas gdy nasz system dotyczy się całych narodów; że one chcą pojednać namiętności, podczas gdy my staramy się pojednać własny różnych państw interes; że one wszystkie trudnią się pojedynczymi ludźmi, podczas, gdy nam chodzi o zasady (principes); nakoniec, że ich widok obejmuje jedynie szczerpy zakres obecnej chwili, podczas gdy nasze zdanie, przychylnie spokojowi, nieprzyjemnie propagandzie i wojnie, dąży do postawienia zasad najtrwalszych przyszłego porządku Europejskiego.“

Z Augsburga, dnia 28. Maja.

Gazeta Allgemeine Zeitung zawiera następujący artykuł z Berlina: „Xiążęta Orléans i Nemours zwiedzili stolicę naszą z wielką uwagą. Z pytań które oglądając różne zakłady czynili, przekonałiśmy się, że podróży tej nieprzedsięwzięł bez przygotowania, ale że się wprzód w inatytucyami i stosunkami kraju naszego dobrze obznajomili. Z niemalą przyjemnością dostrzegliśmy także, iż na balach danych na ich przyjęcie, nie tyle się zajmowali tańcem, ile rozmową. Mianowicie podobal się pod tym względem Xiążę Nemours na balu w Charlottenburg. Zresztą widocznem było, iż Xiążęta Orléans zajmowały tyle przedmioty wojskowe, ile Xiążęta Nemours przedmioty naukowe i sztuk pięknych. Xiążęta Orléans podobal się powszechnie; posiada on gruntowne wiadomości i jest silnego charakteru. Ma mówić 7 językami.“

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 5. Czerwca.

Dnia 2. bież. m. wieczorem o godzinie 5tej odbyto wielką przejażdżkę z palacu letniego w ogrodzie w Schoenbrun. Znaczna liczba gustownych pojazdów okrywała aleję. W pierwszym pojeździe siedział N. Cesarz z Arcy-Xiążętami Franciszkiem, Karolem i Ludwikiem, w drugim Xiążę Orleański z N. Cesa-

rzową, w 3cim Xiążę Nemourski z Arcy-Xiężną Zofią, w czwartym JO. Xiążę Metternich z małżonką Posła francuzkiego i t. d. Było wspaniały widok, dla przypatrujących się na przepyszne pojazdy dworskie w ogrodzie Schoenbrunnskim, jako też na piękne powozy prywatne wraz z niezliczonym mnóstwem ludzi, którzy od linii wiedeńskiej aż do Schoenbrunn tylko krok za krokiem postępować mogli.

Xiążęta Orleański i Nemourski zamyślają, jak słyhać, udać się incognito do Presburga i Pestu, w celu odwiedzenia Arcy-Xięcia Palatyna.

O uroczystościach w czasie koronacji N. Cesarza jako Króla czeskiego w Pradze tyle dotąd wiadomo: Dnia 14. Września nastąpi uroczysty wjazd NN. Cesarstwa do stolicy tego Królestwa i przedstawienie osób u dworu. Dnia 15. przyjmowanie dam na dworze i wielki obiad. Dnia 16. posłuchanie oficerów wyższych stopni; po obiedzie przejażdżka. Dnia 17. składanie holdu i bal na pokojach zamkowych. Dnia 18. dalsze posłuchanie oficerów wyższych stopni a poobiedzie znowu przejażdżka. Dnia 19. koronacja N. Cesarza jako Króla czeskiego i wielka uczta. Dnia 20. podobnie jak 16. i 18. Dnia 21. instalacja Przerzyszyńi Arcy-Xiężniczki Teresy, potem obiad. Dnia 22 znowu posłuchanie osób wojskowych. Dnia 23. koronacja N. Cesarzowej jako Królowej czeskiej. Następnie uczta i bal u dworu. Dnia 24. za kończenie posłuchań wojskowych. Dnia 25. zwiedzanie niektórych publicznych zakładów i rzeczy widzenia godnych. Dnia 26. posłuchanie pożegnawcze. Dnia 27. wielki przegląd wojska. Dnia 28. odpoczynek. Dnia 29. wyjazd do Wiednia.

Król neapolitański zabawi kilka dni w Turynie, a w drugiej połowie Czerwca przybędzie do Wiednia.

Papież, o którego podróży do Karlsbadu teraz znowu powątpiewać zaczynają, zamyśla wkrótce wynieść kilku Biskupów na godność kardynalską, a między innymi zawierzytelniwego w Wiedniu Nuncjusza, Monsignora Ostiniego, którego miejsce Monsignor Altieri zastąpi. Wojsko papieskie ciągle ćwiczone bywa w obrotach wojskowych i reorganizowane, co ma w związku zostawać z bliskim odaleniem się wojska zagranicznego z państwa kościelnego.

#### Szwajcarya.

Z Zurich, dnia 1. Czerwca.

Powszechna Gazeta szwajcarska donosi co następuje o przedsięwziętych tu arestowaniach: Zgromadzenia piskowych odbywały się w bliskości Wollishofenu, gdzie wielu wychodźców przebywało, w nieco od-

osobnionej szynkowni, nazwanej Lavatergütlein. Miało się tam często zbierać 20 — 25 osob. Tajenie się wychodźców wzniciło ciekawość w dziewiętnastoletniej rostopnej dziewczynce, Landoltownie nazwiska, która niepostrzeżona przytomna była obratom, i o tychże bardzo obszernie różne szczegóły opowiadać miała. Znalezione listy wychodźców z prawdziwemi i zmyślonemi nazwiskami. Obok kilku arestantów znakomitych ujęto także 7 czeladników ślosarskich, pracujących w Usterze, jako udział mających w tych zgromadzeniach. Jeden z nich miał w czasie inkwizycyi rzewliwie płakać i powiedzieć; czuję, żem źle zrobił, ale wychodźcy tak byli natarczywi, że mnie mimowolnie na te groźnienia wciągnęli. Czelańczicy ci nie wiedzą zapewne o wszystkich tajemnicach. Śmiały jeden młodzieniec, mieniący się być Baronem Eibem, mający wiele pieniędzy i żyjąc z młodą Węgierką, którą za swoją żonę udawał, miał tylko być prostym czeladnikiem szewskim, który potrafił sobie jakim sposobem przywłaszczyć paszport Barona Eiba. Człowiek ten, grający pewną rolę między wychodźcami, ratował się ucieczką. Władze żüryckie, mianowicie Pan Burmistrz Hess i Sędzia śledczy Meyss, postępowali sobie przy tém zdarzeniu z wielką przezornością i wysłali zarazem gońców do sąsiednich kantonów. Gruchnęła pogłoska, że spiskowi zamierzali w przechodzie opanować arsenał w Liestalu. Lecz do tych wszystkich powyższych podań, krążących tylko między publicznością, nie można zbyt wielkiej wartości przywiązywać.

#### Włochy.

Z Rzymu, dnia 17. Maja.

Zapewniają, iż Papież zwoła konsystorz w uroczystość S. Piotra, lecz nie 7, jak dawniej głoszone, ale tylko 2 Kardynałów mianować będzie, to jest: *Monsignore Frezza* i *Monsignore Ostini*, Arcy Biskupa w Tarsus, Nuncjusza papieżkiego przy dworze Cesarzsko-austryackim.

Z Neapolu, dnia 17. Maja.

Xiążę Leopold Salerno, stryj Króla naszego, zamierza przedsięwziąć podróż do Wiednia.

#### Turcya.

Z Konstantynopola, d. 12. Maja.

Zaraz po skończonych uroczystościach weselnych, eskadra pod dowództwem Wielkiego Admirała Tahir Baszy wypłynęła dn. 6. b. m. o godzinie 8. zrana, wśród wystrzałów działowych z baterji lądowych. Wiatr był pomyślny, i najpóźniej poputrze przejdzie Dardanellę. Nikt nie wie właściwego jej przeznaczenia; wiadomo tylko, iż Tahir Basza otrzymał zapieczętowane instrukcje z rozkazem, aby je do-

piero wszedłszy na morze Śródziemne prze-  
czytał. Zdaje się, iż Tripolis jest celem wy-  
prawy; lecz okoliczność, iż Glassun Ghiis, były  
Minister Deja trypolitańskiego, nie wsiadł  
na okręt, lecz stósownie do wydanego dnia 5.  
b. m. wieczorem firmanu sultańskiego, został  
umieszczony w wydziale spraw zagranicznych,  
w sekcji obrachunkowej, skłania do domysłu,  
iż flota nie płynie prosto do Tripolis, lecz bę-  
dzie eskadrą obserwacyjną przy brzegu albo  
azyatyckim, albo afrykańskim. Mehmed Ali  
nie będzie już obawy.

Generalny Konsul angielski w Tripolis, Pan  
Warrington, przybył niespodziewanie do tu-  
tejszej stolicy. Ma żądać zapłacenia długów,  
które rejencya trypolitańska zaciągnęła, co Por-  
tę wprawia w niespokojność, bo w obecnej  
chwili żądanie to nie jest w swojej porze,  
w czem upatrują nieżyczliwość ze strony an-  
gielskiej. Powinnoby być wiadomem w Lon-  
dynie, iż Wielki Sultan ma inne naglesze zo-  
bowiązania do uskutecznienia, a właśnie teraz,  
kiedy chce przez zapłatę odzyskać klucze Sy-  
listryi, Anglicy roszczą pretensyą, która tak  
długo nie załatwiona, mogłaby jeszcze czas  
niejaki być wstrzymaną. Lecz P. Warrington  
nalega mocno, aby dług obrachowano, a cho-  
ciaż Lord Ponsonby nie wdaje się w czynności  
Konsula, miał jednak oświadczyć, iż każdy rząd  
jest obowiązany popierać interesa poddanych  
swoich; gdy zaś skarb Porty, (jak się zdaje)  
jest zamrożony, nie zdaje się więc w tém nie  
niesprawiedliwego, że Pan Warrington doma-  
ga się wypłaty. Jeżeli Ambassador angielski  
rzeczywiście to oświadczył, w tym razie myl-  
nemi są domysły, jakie miano o źródle, z któ-  
rego Porta czerpa swoje środki pieniężne,  
Mniemano bowiem, iż Anglia dała jej zabrze-  
nia dla zajęcia napowrót Sylistryi. Nie można  
przypuścić, aby rząd angielski chciał dawać  
jedną ręką, i zaraz drugą odbierać. Rzecz ta  
wkrótce dokładniej się wyjaśni, i jest zbyt  
ważną, aby na siebie nie zwróciła całej uwagi  
dyplomatyków.

Morning-Post zawiera w swojej kore-  
spondencyi z Konstantynopola z dn. 22. Maja  
niektóre bliższe szczegóły o obejściu się, jakie-  
go Anglik, Pan Churchill, tamże doznał. Wy-  
rażono w téjże: Nie uważano ku podziwieniu  
i oburzeniu wszystkich zamieszkałych tu An-  
glików nażaden z istniejących traktatów. Pan  
Churchill trzymany był przez dwie noci i dwa  
dni w kajdanach, w pośród ludzi, należących  
do steku ludności, podczas gdy nieco tylko  
sprężystości potrzeba było, aby mu w ciągu  
dwóch godzin wolność przywrócić. Nie chce  
ja tu jednak występować jako oskarżyciel Lorda  
Ponsonbego, sądząc, że cała wina spada w téj

mierze na nierozsądek naszego pierwszego tłu-  
macza, Pisaniego. Jestto istotnie politowania  
godną rzeczą, że wśród tak ważnych okoli-  
czności trzeba się udawać do pośrednictwa  
agentów, nie mających o honorze i wolności  
większego wyobrażenia jak Hottentotowie.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszej Król. Intendatury  
590 korpusu wzywamy niniejszém wszystkich  
niewiadomych kredytorów kassy lazaretu zało-  
gowego w Wrześni i zarządu załogi przez  
Magistrat sprawowanego tamże, aby swe  
z roku etatowego 1835. pochodzące jakiegokol-  
wiek pretensye do tychże, najpóźniej w ter-  
minie na

dzień 16. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10tej przed Referendaryu-  
szem Espagne wyznaczonym, podali i takowe  
udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wie-  
rzyciele ze swemi pretensyami do wwyż  
wspomnionych ekonomii wojskowych oddaleni  
i tylko do osoby téj z którą kontrakt zawarli  
wskazanemi być mają.

Poznań, dnia 24. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański,  
I. Wydziału.

### OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny zmiany miejsca dzierzawy stoją  
w Alt-Laube pod Wachową wysoko popra-  
wne owce, młodocianne bydło, źrebce z wol-  
nej ręki do sprzedania.

### WEZWAНИЕ.

Z dniem 1. Grudnia r. b. obejmie na siebie  
samego F. A. Mikulski handel nasz od lat 7 tu  
prowadzony. Ponieważ zaś obejmujący ban-  
del wspomniony nie chce się trudnić ściąganiem  
passiwów, przeto wzywamy niniejszém  
wszystkich dłużników naszych, ażeby najdalej  
do 15. Lipca r. b. należności nasze złożyli,  
w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będzie-  
my ściągać takowe w drodze sądowej i interes  
ten jednemu z tutejszych Kommissarzy spra-  
wiedliwości polecimy.

Ktoby, prócz naszych interessentów handlo-  
wych, mniemał mieć jakowe pretensye do  
nas, ten niech się raczy zgłosić najdalej aż do  
1. Października roku bieżącego.

Kościan, dnia 1. Czerwca 1836.

F. A. Mikulski i Komp.

Selterską wodę  
tego roku naczepaną, cotylko  
otrzymał Gustaw Bielefeld.